

# Najstarszy zachowany dokument – przywilej Jana Leszczyńskiego dla Murowanej Gośliny z 4 marca 1659 roku

Słowo pisane od zawsze było wyznacznikiem historii i żywym dowodem na to jak wyglądał niegdyś świat. Kronikarze starali się w kilku słowach zawrzeć wszystko to, co w danym momencie było najważniejsze, tak aby następne pokolenia mogły czerpać z tego nauki i posiadać tożsamość. Najstarszy zachowany dokument o Murowanej Goślinie pochodzi z 4 marca 1659 roku.

O tym co zawiera opowie Gośliniak Zygmunt Karpiński.

## **opowiada Zygmunt Karpiński**

Moje zainteresowanie historią Murowanej Gośliny, zaczęło się kilkanaście lat temu, gdy przeszedłem na emeryturę, miałem więcej czasu i przeczytałem materiały pozostałe po cechu garncarskim, które przetrwały w moim rodzinnym domu, po ojcu Józefie Karpińskim, który był ostatnim mistrzem garncarskim w Murowanej Goślinie. W dawnych czasach garncarstwo obejmowało wszystkie roboty związane z użyciem gliny, czyli: garnki, piece, kominy. Ojciec miał dyplom mistrza garncarskiego, lecz zajmował się zduństwem, bo garncarstwo jako zawód przeszło do fabryk. W 2015 roku z Archiwum Państwowego w Poznaniu, odpisałem z ewidencji jakie dokumenty związane z Murowaną Gośliną są dostępne.

Kiedyś wszystko pisano ręcznie, a umiejętność pisania była różna. Gdy udało się pozyskać kopie najstarszych z nich, zacząłem je przetwarzać na język drukowany i zrozumiałoby obecnie, ponieważ, dużo słów było po łacinie, nie zawsze prawidłowo pisanych, czasem archaicznych lub pochodzenia niemieckiego. Najstarszy z zachowanych dokumentów podpisanych w 1659 roku przez Jana z Leszna Leszczyńskiego – wojewodę poznańskiego, potwierdza wszystkie przywileje nadane przez jego poprzedników dla miasta Murowana Goślina. Ten najstarszy dokument zachował się w nie najlepszym stanie, ponieważ podczas przechowywania był wielokrotnie złożony i na zgięciach wiele liter, a nawet wyrazów było nieczytelnych. Po odczytaniu z kopii tego, co było możliwe, po brakujące fragmenty tekstu, dwukrotnie udałem się do archiwum, żeby z oryginału przy pomocy lupy odczytać to, czego nie można było odczytać z kopii. Mało czytelne słowa łacińskie, pomógł mi właściwie przetłumaczyć starszy kolega, który uczył się łaciny i posiadał różne słowniki. Język łaciński, gdzie wyraz ma różne znaczenia, często przekształcony lokalnie, trzeba było dopasować do treści danego zdania. Gdy treść była już odczytana, kustosz Izby Regionalnej na potrzeby szkół napisał to słowami zrozumiałymi, a Dom Kultury sfinansował tablice, na których jest: zdjęcie dokumentu, oryginalna treść i tłumaczenie w języku współczesnym. Tablice te wiszą na korytarzu przed sekretariatem burmistrza, w Izbie Regionalnej i w szkołach w gminie Murowana Goślina.

Czasy, które poprzedzały powstanie tego dokumentu były bardzo niespokojne, a właściwie wojenne i spowodowały wiele zniszczeń: kryzys finansowy, ruinę gospodarczą Polski i wzrost obciążeń chłopskich; a rok 1659 był przedostatnim rokiem obecności Szwedów w Polsce. Właściciele potrzebowali środków, które musieli wyegzekwować od podległej ludności. Wojny, które trwały przyczyniły się też do zniszczenia różnych dokumentów oraz do zmian właścicieli.

Dokument ten oprócz potwierdzenia praw miasta, reguluje też płatności i zobowiązania ludności miasta, a także okolicznych ziem użytkowanych przez chłopów, a należących do właściciela, którym był wtedy Jan Leszczyński – wojewoda poznański. W treści dokumentu wymieniona jest wieś Bodusewo, gdzie były łąki, na których właściciel zgadzał się na wypasanie zwierząt i na kopanie rowów odwadniających, które odprowadzały wodę do jeziora. W dokumencie jest wyznaczony czynsz roczny od każdej kwarty ziemi w wysokości 1 złoty i 30 groszy, w monecie polskiej płatny na dzień św. Marcina Biskupa Kapłana oraz jednego kura, jednego prosiaka, mendel jaj, a w żniwa dwa dni robocizny, to jest jeden żąc, drugi młócić. Z każdej dzierzawionej kwarty ziemi, trzeba też było dostarczyć do dworu w Murowanej Goślinie raz w roku furę drewna. Rzemieślnicy w mieście na Dzień św. Marcina płacili 4 grosze od domu i 4 grosze od ogrodu, poza tym dwa dni robocizny w czasie żniw, jeden żąc, a drugi grabić.

Z dokumentu wynika, że przedtem Murowana Goślina należała do Jana z Rozdrażewa Rozdrażewskiego – kasztelana poznańskiego, który to nadał prawa i przywileje mieszkańcom miasta, lecz one zaginęły podczas minionych wojen. Jan Leszczyński w swym przywileju zobowiązuje się, że moc tego prawa powstrzyma jego następców przed podnoszeniem powinności i opłat, co on własnoręcznym podpisem i pieczęcią potwierdza.

Przy okazji, chciałbym dołożyć, że w Izbie Regionalnej w Murowanej Goślinie, znajdują się oryginały dokumentów cechu garncarskiego, który był w Murowanej Goślinie założony w 1763 roku. I są to: prawa cechu nadane przez Melchiora Gurowskiego, księga cechu, trzy kubki cynowe do piwa z inicjałami właścicieli, cecha, którą jako znak wiarygodności dostawał umyślny od starszego cechu, gdy szedł z kurendą do członków. Jest także umowa między cechem szewskim, a garncarskim, w sprawie pomocy przy pogrzebach dla cechu garncarskiego z 1765 roku. Inne materiały dotyczące Murowanej Gośliny, które są w Archiwum Państwowym w Poznaniu to są jeszcze, potwierdzenie cechowi mielcarzy, czyli słodowników w Murowanej Goślinie postanowień statutowych. Następnie jest przywilej dla cechu szewców z 1761 roku, ciekawe, że szewców przybyłych z Pobiedzisk. Następnie jest sprzedaż, dokument sprzedaży gościńca miejskiego za sumę 500 złotych polskich niejakemu Janowi Neymanowi i tam określa też się warunki, wyszynku, należności w naturaliach, obowiązki publiczne i inne względem władzy zwierzchniej oraz czynsz roczny 12 złotych polskich płatnych na św. Marcina. No i najważniejszy dokument, który jest z 1792 roku, można by powiedzieć, że jest to ordynacja miasta nadana przez Melchiora Gurowskiego i w tej ordynacji miasta, Gurowski pisze, że miasto Murowana Goślina została podniesione, podniesiona jako miasto przez królów Polski jeszcze za czasów Górki, w perzynę obrócona za Rozdrażewskiego kasztelana poznańskiego, nie mniejszej ruinie popadła przeszedłszy w ręce Leszczyńskich, którzy byli sprzymierzonymi ze Szwedami. Następnie wojewoda Przyjemski, potem kasztelan kaliski Gruszczyński, dalej kasztelan Melchior Gurowski – ostatni kasztelan poznański, po którym majątek, przed chyba 1761 roku lub wcześniej przejął jego syn ksiądz także Melchior Gurowski. Ciekawą rzeczą jest, że w tym dokumencie Melchior Gurowski pisze, że jego ojciec przejął miasto w liczbie 8 domów. Z tego co tu wymieniałem, wynikałoby, że Murowana Goślina jako miasto i majątek było przynależne do stanowiska wojewody lub kasztelana poznańskiego.

Podcast zrealizowany został przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Rekreacji w Murowanej Goślinie w ramach zadania WEHIKUŁ CZASU – MUZEUM W SIECI.

Projekt dofinansowany ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu KULTURA W SIECI.

